

Redakcja Tygodnika „Stolica”,

Warszawa 11,

ul. Marszałkowska 8.



...p. Haraeti, Lööli, Rahgtua 35 m 9.

~~1183 1525-9-4634 St. O. S.~~



Del. B. ~~B. 1. 2. 57.~~

1. Nie mam nic przeciwko temu by nie wzięto „wyraźnych odnaci broni, stwib i t.p.” Nie mogą jednak rozróżnić z jakich powodów zmieniono tradycyjne barwy broni W.P., zastępując je angielsko-brygadierskimi „krapotem” i „dobrymi odnaciami metalowymi” w typie USAF lub kolorami z polską tradycją wojskową, nie mającymi nic wspólnego. I tak piechocie, artylerii, innej części stwib dawno czerwieni, wojskom inżynierskim i żelazniczanom - czerwii, K.BW-granat, WSW-biały. Po co te zmiany? Od czasów kociubkowskiich piechota dysponowała kolorami granatowym i różowym, artyleria - zielonym, saperzy - w zasadzie czerwonym i czerwonym, ratywni barwaniami spokojnymi. Jedynie jądła posiadata żywe barwy (amarant, biały, błękitny, różowy) w które można by wystroić nawet „pauerną kawalerię” (i tradycja pułkowa by się przy okazji znalazła). Tylko z K.BW i WSW byłyby kłopoty, ale... karabinierzy z 1830-31 r. nosili błękitne kurtki oraz czerwo-różne hełmy - kolorów do wyboru dość. Nie chodzi mi o szerokie otoki w podobnych kolorach. Wystawę skromne wyróżniki na manietkach i naramiennikach oraz patchy na kołnierzach - ale w tradycyjnych kolorach broni, gołym okiem obserwowane barwy nie są niczym niesprawiedliwione.

3. Zgadham się, że „berwarunkowo należą uosunge” takie anachronizmy jak granatowe spodnie „re-
rokości 35 cm u datu „ordobious” niedawnym lampraseu, wprowadzając w ich miejsce granato-
we (lub w kolana mundurów) szarego a do nich ramki szarekonowych kapeidów, pnywaite, dobre
oerszerone twewiki. Ubrać tak nie tylko oficerów ale i podchorążych & z względów wychowaw-
czych). Nie zapomniem dla czego we wnysthim mamy naitadlować Amerykanów. Oni pierwsi wprowad-
dzili „dobre ochraki metalowe” na kłopoty mundurów dla okieslenia części broni i sturib. Oni
wprowadzili niemal połowy kolor do galowych (czy wyższych) mundurów. Trzeba jednak pami-
tać, że tradycje armii narodowej są u nich dość niedawnego daty. Nie mamy to, że należą mi specy-
nie na granatowych szarekach (jako oficer rez. mundurów nie mogę nie). Jeżeli jednak np. Angl

wymagali jni po ostatniej wojnie granatowo-czarne mundurki galowe ozdobił srebrnymi na-
ramiennikami. ^{dalego} polski oficer ma pokonywać się na takich czy innych wojskowych w półpolowym
"garmiture" biedniejszym nawet od amerykańskiego, bo wykonanym z górnego materiału (!).
Zentz wznosić armii zachowaną zasadnicze, tradycyjne elementy w mundurach galowych, ogra-
niczając je jmy mundurach garmiturowych, tak by abytno nie odbijały od mundurów polowych
"zgodnie z duchem i wymaganiem czasu" ale nie przeciw tradycji.
Na zakończenie pragnę wyjaśnić, że... no cóż... tak p. Szewer jak i ja musimy mieć rację. Moja
epistola jest tylko jednym z głosów w dyskusji (która zdaje się niebył zainteresowała społeczeń-
stwo), moje nieco odstępni, ale to wina tematu. I tak go nie bytem w stanie wyzerować, dając
fragmenty poglądów własnych. Macie zentz w Warszawie Instytut Wzrostu, który wyprawdzie
ma gwarancję gustu, ale mundurki polowe napewno potrafi nieile obmyśleć.
Przebieg się na umie nie gniewać za niniejsze, nieco odstępni drisko.

J. Harach

P.S. Mam pamiętnik z Powstania (44 naturalnie), Tęże ponad 250 str. Czy ciekawy? Mój pluton zdobył
połacie Planka 2. VIII. 44 r., liczył Ratusza do 3. VIII, wojował na Starówce do 29. VIII, a później tkwił
na Śródmieściu. Ponieważ upomnieliśmy notatek zajął mi sporo czasu, wolatbym z niego nie
robić "prezentu" ale informacji chętnie udzielił (choćśnie dotychczas niepublikowanego przebie-
gu wypadków w rej. Pl. Teatralnego, Lesna i Długiej).

J. Harach